

PROTOKÓŁ nr 51/22

z posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej,
odbytego w dniu 17 października 2022 r. w godz. od 10⁰⁰ do 11²⁰

Członkowie Komisji obecni na posiedzeniu:

- 1) Stanisław Kowalik - przewodniczący
- 2) Bartosz Bluma
- 3) Kazimierz Drewek
- 4) Renata Dąbrowska
- 5) Sebastian Matthes
- 6) Patryk Tobolski

Członkowie Komisji nieobecni na posiedzeniu:

- 1) Bogdan Kuffel - usprawiedliwiony
- 2) Kazimierz Jaruszewski - usprawiedliwiony
- 3) Janina Kosiedowska - usprawiedliwiona
- 4) Krzysztof Pestka - usprawiedliwiony

Komisja składa się z 10 członków, 4 członków nieobecnych, po stwierdzeniu quorum Komisja jest władna do podejmowania prawomocnych opinii i wniosków.

Spoza komisji w posiedzeniu uczestniczyli:

- 1) Adam Koczyński - Z-ca Burmistrza Miasta Chojnice
- 2) Antoni Szlanga - Przewodniczący Rady Miejskiej w Chojnicach
- 3) Marek Jankowski - Prezes ZZO Nowy Dwór Sp. z o.o.
- 4) Jarosław Rekowski - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej
- 5) Łukasz Prill - Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami
- 6) Józef Krzoska - mieszkaniec Chojnic

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Pan Stanisław Kowalik, stwierdził quorum, powitał zebranych członków komisji oraz gości.

Przewodniczący Komisji zaproponował zmianę porządku posiedzenia: jako punkt pierwszy – rozpatrywanie spraw bieżących, punkt drugi – informacja o realizacji programów wymiany pieców i punkt trzeci – analiza i opiniowanie materiału sesyjnego, na którą członkowie Komisji wyrazili zgodę.

Ad. 1

Przewodniczący Stanisław Kowalik – w punkcie pierwszym – rozpatrywanie spraw bieżących, poproszę Pana Prezesa ZZO Nowy Dwór Pana Marka Jankowskiego, który od lutego pełni tę funkcję o informacje na temat kondycji firmy, realizacji inwestycji na terenie firmy, informacji na temat sortowni i wszystkich innych spraw związanych z firmą. Bardzo proszę.

- **Prezes Marek Jankowski** – rozpocznę od sprawy inwestycji, bo to jest dla nas sprawa kluczowa. I może przypomnę krótko od początku, ponieważ ta inwestycja dofinansowana z Narodowego Funduszu ona jest realizowana od 2019 roku, procedury się rozpoczęły – wnioski, przyznanie dotacji i pożyczki. W tej chwili w ramach tego projektu rozbudowy zrealizowane zostało kilka punktów i może tutaj je przypomnę.

Budowa przyłącza energetycznego za 1.780 tys. zł. To przyłącze jest głównie pod nową linię sortowniczą, nową halę, nową jakby część zakładu. Ja tylko przypomnę może, bo to od tego powinienem zacząć, że w tej chwili zakład funkcjonuje na powierzchni około 20 ha. Z Gminy Chojnice mamy jakby rezerwowany teren łącznie w wielkości 50 ha. Tak że w tej chwili na 9 ha będzie trwała ta rozbudowa, kolejno ewentualnie budowa nowej kwatery bądź w sumie, tutaj też nie ukrywam, kolejnych obiektów, głównie myślimy tutaj o spalarni. To już będzie na tej nowej jakby części, tej dodatkowej. Tak że mamy w rezerwie sporo miejsca. No, ale problemy są jeszcze inne. Za chwilę o nich powiem.

Dostawa pojemników na odpady selektywne to była kwota, w ramach tego projektu, 83.500 zł.

Rozdrabniacz mobilny – 1.155 tys. zł. To jakby dodatkowe urządzenie, które też podwyższa jakość i możliwości spółki.

Zostały zakupione duże ładowarki. Jedna za 967 tys. zł, druga kołowa, mniejsza – 353 tys. zł. Przesiewacz do kompostu. To już akurat dostawa tego urządzenia była w trakcie jak ja już byłem w spółce – 811 tys. zł.

Też w tym czasie zakończyła się budowa parkingu. W tej chwili parking w spółce jest tuż za bramą, tak że już w tej chwili nie ma wjazdu na teren zakładu tak jak kiedyś pomiędzy halami był parking dla pracowników. W tej chwili są odpowiednie zabezpieczenia – kamery, itd. Parking jest zaraz na początku, za bramą. Praca jest dwuzmianowa, na drugie zmiany brama jest zamykana, tak że w sumie tutaj łącznie z ochroną z Gryfu teren zakładu jest pod ścisłą ochroną. Teren może stanowić wiele zagrożeń w związku z tym ta ochrona jest niezbędna. Zresztą ona jest od początku.

Roboty kontrolne konstrukcji podbudowy na odpady budowlane, to była wartość – 13 tys. To jak gdyby jest w trakcie. Miało to być zadane, ale z uwagi na między innymi sprawy technologiczne z tego wcześniej zrezygnowano.

W trakcie już mojego kierowania, nadzorowania pracą spółki został rozstrzygnięty i została zakończona inwestycja budowy pięciu zadanych boksów magazynowych na łączną kwotę 1.365 tys. zł.

W trakcie jakby realizacji tutaj też mamy w sumie nadzór inwestorski. To jest dość spora wartość – 798.481 zł. Te rozstrzygnięcia były w trakcie jakby... W ogóle projekt, jak była podpisywana umowa z Narodowym Funduszem.

Jeśli chodzi o usługi menadżera projektu to jest firma Ingenis z Poznania i ta kwota tu jest zabezpieczona na to – prawie 300 tys. zł netto.

I pełnienie funkcji zastępcy kierownika jednostki realizującej projekt pod nazwą „Rozbudowa Zakładu Zagospodarowania Odpadów Nowy Dwór Sp. z o.o.” to jest firma Eco-Construction za kwotę 557.200 zł.

Prowadzenie promocji projektu i działań informacyjnych to firma ReMedia – 110 tys. zł.

Dostawa i montaż linii technologicznej wraz z zaprojektowaniem i budową hali sortowni. To jest w tej chwili po rozstrzygnięciu – 62.489.000 zł. Tu powiem też, że w sumie ten przetarg kolejny również został rozstrzygnięty dzięki temu, że podjąłem decyzję o tym, żeby zaangażować środki bieżące spółki, dlatego że zabrakło ok. 2 mln. Gdybyśmy nie rozstrzygnęli tego przetargu po raz kolejny, to kwota byłaby jeszcze większa, więc w sumie tutaj rzutem na taśmę. Przy czym jednocześnie jest to jakby forma pożyczki, ponieważ my zamierzamy te pieniądze odzyskać z pożyczki, o którą w tej chwili wystąpiliśmy z Narodowego Funduszu, tam ta procedura jest na ukończeniu jeśli chodzi o uzyskanie tych dodatkowych 22 mln. Tu może powinienem wspomnieć dlaczego dodatkowe 22 mln. Bo te 100, co było na początku na wszystko, to dzięki tym podwyżkom, sytuacji w ogóle tej międzynarodowej powiedzmy, to w sumie nie starczyło już na kilka pozycji, m.in. na PSZOK. PSZOK to głównie jest dla miasta Chojnice i gminy Chojnice. Linia RDF, czyli linia do przetwarzania w dalszym, w większym stopniu gabarytów, głównie gabarytów, bo z tym największe są problemy. I linia, dodatkowe urządzenia do linii odpadów, czyli tutaj

kompostowanie i cały ten zakres, który też daje nam jak gdyby możliwości uzyskania dodatkowych dochodów.

To tyle jeśli chodzi o inwestycje, bo te trzy pozycje, które wymieniłem na końcu, one jakby domykają całość tego przedsięwzięcia.

W tej chwili to co jest jak gdyby celem jeszcze spółki, tutaj rozważamy po pierwsze wznowienie eksploatacji starego wysypiska, czyli to co jest... I jest zlecenie, które będzie realizowane, jeszcze w tym tygodniu rozpoczynają się wiercenia. To jest dlatego tak istotne, że budowa nowej kwatery to cała procedura około trzech lat. Tu liczymy na to, że będzie to szybciej. Tym bardziej, że takie wstępne analizy pozwalają sądzić, że jednak jest to możliwe. Stara kwatery w tej chwili, na tym wierzchołku to ma około 2 ha. Te dwie kwatery, które są w tej chwili zrehabilitowane i jakby do ponownej eksploatacji, to jedna i druga ma po 4 ha, więc w ogóle nie ma porównania. Ta istniejąca, nie wiem na ile Państwo jesteście zorientowani, bo to nawet widać jak się jedzie tam obok Nowego Dworu, no to się robi góra. W tej chwili pozwolenie zintegrowane mówi o pozwoleniu do uzyskania rzędnej 192 m n.p.m., a w tej chwili jesteśmy na poziomie, no kilka miesięcy temu to było 176, w tej chwili myślę, że już jest przynajmniej te 2 m więcej. I przy takim sposobie eksploatacji wysypiska jaki jest w tej chwili, to liczymy, że 2 – 3 lata i jest koniec. Czyli te kroki wznowienia na starym składowisku, to są jak gdyby działania no niezbędne wprost.

Jeśli natomiast chodzi o kondycję firmy. Firma ma w tej chwili wynik dodatni. W sumie wprowadziłem, że tak powiem, rozwiązania, które dają ewidentne oszczędności od razu. Bo jeśli chodzi o technologię, no to oczywiście tutaj nie należy się spodziewać jakichś wielkich, ale wydatki bieżące na utrzymanie np. urządzeń, zakup części to uszczelniliśmy. W tej chwili te oszczędności są rzędu kilkuset tysięcy. Więc w sumie sytuacja jest akurat dobra, co nie znaczy, że kolejny rok gwarantuje nam odpowiednie obroty, które zapewnią płynne funkcjonowanie spółki.

Jeśli chodzi o koszty, które spółka ponosi, takie, które najbardziej boją, to w sumie opłata marszałkowska, którą płacimy w skali roku. To jest jednorazowo, raz do roku, w marcu – 3,6 mln. No to naprawdę boli. Natomiast jeszcze więcej kosztuje pozbycie się balastu, bo za każdą tonę wywiezionego balastu my musimy zapłacić według obecnych cen 570 zł za tonę, a w tej chwili dopiero jesteśmy przed przetargami więc jaka ta kwota będzie to nie wiadomo. I powiem, bo z pewnością już do Państwa docierały informacje o zmianie stawek, to jest główny powód – balast, którego nawet nie jesteśmy w stanie w całości zagospodarować, to jest główny powód wzrostu kosztów funkcjonowania spółki i konieczności wzrostu stawek. Powiem tak, my mamy ok. 16 tys. ton balastu, 10 tys. chcielibyśmy wywieźć w 2023 roku, to jest kwota ok. 6 mln. Oczywiście tutaj jest kilka pozycji, które mają wpływ ewentualnie na te zwiększenia, bo dwukrotna podwyżka najniższego wynagrodzenia to będzie skutek, przy zatrudnieniu ok. 120 osób, to jest skutek około miliona, te dwie podwyżki. Zatrudniamy co prawda też tutaj w ramach umowy o prace interwencyjne z Urzędem Pracy ośmiu pracowników. I mamy też ośmiu więźniów, tutaj mamy też częściową refundację, ale są to dodatkowo pracownicy, którzy rzeczywiście tutaj są wykorzystywani. Nadzór jest prowadzony przez pracownika spółki, więc tutaj to tylko praktycznie jest dowóz i rozdysponowanie tych pracowników.

No, braliśmy pod uwagę w tej kalkulacji, która szczerze powiem była po raz pierwszy robiona... Tak naprawdę do tej pory, jeśli chodzi o kalkulacje stawek, to były uśredniane na podstawie tego, co było na około, czyli Stary Las, Sierzno. Nikt nigdy się nie pochylił do tak bardzo szczegółowego rozliczenia wszystkich kosztów. A my w tej chwili, tutaj akurat księgowy z technologiem, no i nie tylko, bo również osoba odpowiedzialna, prowadząca BDO, czyli ten bank gospodarki odpadami, to wszystko razem w sumie pozwoliło na bardzo szczegółową kalkulację. I też powstał taki mechanizm, który pokazuje jak się zmieniają poszczególne parametry. W Excelu akurat to jest możliwe, że jeżeli jedną pozycję zmieniamy, automatycznie zmienia się inna pozycja, która dla nas jest istotna, do zarządzania na pewno jest to bardzo ważne.

Energia elektryczna, tu te zapowiadane zmniejszenie, czy w sumie te gwarantowane ceny energii to oczywiście one też w jakimś stopniu pozwolą na zmniejszenie tej skali podwyżki, ale niewiele, dlatego że ja podpisałem umowę nieco ponad 900 zł za MWh. W tej chwili ma być chyba te 784, czy w tych granicach ma być ta gwarantowana, ale to jest cena netto. Plus koszty przesyłu... To znaczy tak, to nasze 900, koszty przesyłu i VAT to jest razem, 1 MWh kosztuje 1.400 zł i gdyby te ceny pozostały jakie są w tej chwili, to ten koszt byłby wyższy o 2 mln, jeśli chodzi o zużycie energii elektrycznej.

No i w sumie też jest zauważalne, to zresztą nie jest nic nowego to co powiem, że w związku z sytuacją jaka jest na rynku w ogóle paliw to w tej chwili drastycznie spadła ilość dostarczanego do spółki np. kartonu, czy papieru. Tak samo meble, dowożone są jakieś tam pianki, natomiast drewno, obojętnie czy to są płyty, czy inne, to wszystko idzie chyba pod siekierę i to wszystko jest przewidywane do palenia.

- **Radna Renata Dąbrowska** – czy z plastikiem też tak się dzieje?
- **Prezes Marek Jankowski** – plastik mniej, natomiast jeśli ten system kauczynny by wszedł to na pewno byłoby to mniej. Natomiast powiem, że w kwietniu bodajże ja byłem na konferencji w Ustce, to cena na przykład za puszki aluminiowe była na poziomie 800 zł, a w tej chwili jest na poziomie 3.000 za tonę, więc to jest bardzo chimeryczny rynek. I w tej chwili na przykład karton, który mamy już w balotach, bo to wszystko jest prasowane, to trzymamy aż się cena zmieni, bo w tej chwili tak to spadło, że po prostu nie zarobimy. Średnio spółka na sprzedaży tych surowców do recyklingu miała dochód na poziomie 400 tys. To też był taki dochód, który poza tymi wpływami z gmin był takim stałym dochodem. No tak to mniej więcej w tej chwili wygląda. Aktualnie jesteśmy po Radzie Nadzorczej, która wstępnie zatwierdziła te stawki przed Zgromadzeniem Wspólników no i myślę, że to będzie wymagało analizy. Z pewnością korektę dotyczącą energii elektrycznej zrobimy, bo mówię to jest bardzo prosty mechanizm. Natomiast nie ma możliwości, żeby mniej balastu wysłać poza spółkę, dlatego że to spowoduje, że możemy nie zdążyć z eksploatacją tego obecnego składowiska, które jest. Tutaj powiem jako ciekawostkę, że w 2021 roku na składowisko trafiło 32 tys. ton odpadów. Przy takim zapelnianiu, to nie wiem... Na Radzie Nadzorczej również padła kwestia, żeby odrębnie poza projektem... Bo projekt oczywiście zakładał fotowoltaikę na zadaszeniu placu na odpady budowlane, natomiast zrezygnowaliśmy z zadaszenia z uwagi na to, że te koszty... Żeby zmieścić się w ogóle, żeby można było zrobić PSZOK. Chcemy to zrobić jakby niezależnie, na konstrukcji takiej też niezależnej, na działce, która jest w dyspozycji spółki. Myślę o tym, żeby ta łączna wartość w kilowatach, żeby to pokryło zapotrzebowanie starej części zakładu. Nowa część zakładu, ponieważ tam jest dość sporo odbiorników energii elektrycznej, głównie silniki dotyczące i separatorów optycznych, ale też i taśmociągów, to jest bardzo układ rozbudowany, to tam łącznie zapotrzebowanie jest na poziomie nieco ponad 700 kW, więc to jest prawie 1 MG przy takiej pracy godzinnej, więc myślę, że tutaj zainstalowanie tej fotowoltaiki jest możliwe w miarę szybko. W tej chwili jak gdyby analiza i też akceptacja spółki. No nie ukrywam, tutaj padła też taka propozycja ze strony członków Rady Nadzorczej, że nawet gdyby udziałowcy, to jest dziesięć gmin, zrzucili się na tę fotowoltaikę, to i tak nam bardzo szybko to się zwróci. Natomiast kwestia jest jak gdyby uzyskania takiej zgody. Ja tu też przypomnę, bo często się spółkę rozpatruje jak jakiś tam twór oderwany, jest to spółka komunalna, właścicielami są samorzady. Ta firma po to jest tylko, żeby to zagospodarować. A przypomnę, że jeśli by wypełnić dyrektywy unijne, to do 2030 roku, to co ma pozostać na składowisku, to ma być 10% z tego co trafia, a trafia do nas no niecałe 60 tys. ton w skali roku. Dziennie to jest średnio 120, w takich bardziej aktywnych okresach nawet 160 ton odpadów dziennie. Tak że to są naprawdę spore ilości no i też są bardzo silne obostrzenia. Ja nie ukrywam, że w sumie pozwolenie zintegrowane to bardzo precyzyjnie mówi o tym ile czego możemy trzymać w jakich warunkach. Także tutaj do tego operaty ppoż., bo zagrożenie pożarowe, jeśli chodzi o te odpady, to jest bardzo wysokie. Ja nie ukrywam, że

takim jedynym rozwiązaniem, żeby uzyskać taki wskaźnik jaki sobie Unia zażyczy za te kilkanaście lat, to jest spalarnia i nie ma innej możliwości. A chcę przypomnieć, że ZZO jest w tej dobrej sytuacji, że plan zagospodarowania i decyzja o warunkach zabudowy już pozwala na termiczne przekształcanie odpadów. Inni jeszcze mają to przed sobą i tam są duże problemy, bo to jest opór mieszkańców. My jesteśmy w tej dobrej sytuacji, bo położenie Nowego Dworu... no to są rolnicy, nie ma w pobliżu żadnych takich zamieszkałych terenów. A spalarnia daje o wiele mniej tych szkodliwych substancji, emituje do atmosfery, niż nawet jedno gospodarstwo, więc tutaj nie ma o czym mówić. Tu akurat w Chojnicach dobrym przykładem jest szpital.

Z mojej strony to by było tyle. Jeżeli macie Państwo pytania to jestem do dyspozycji.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – dziękuję bardzo za szczegółową informację na temat funkcjonowania firmy. Proszę Państwa, wydaje mi się że ta informacja jest na tyle istotna, iż dowiedzieliśmy się, że rzeczywiście firma jest w dobrej kondycji, natomiast no czeka firmę wiele niebezpiecznych zjawisk, które zapewne w niedługim czasie się pokażą z uwagi na to, że to co się dzisiaj dzieje w różnych dziedzinach źródeł ciepła, energii, itd., to będzie skutkowało naprawdę wielkim wyzwaniem. Bardzo proszę, jeśli są pytania do Pana Prezesa, to proszę pytać.

- **Prezes Marek Jankowski** – ja może jeszcze pokażę taki obrazek jak to ma wyglądać. Po prawej stronie to jest ta cała nowa część, ta która ma być rozbudowywana. Tu jest ta część stara.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – Państwo sobie obejrzyjcie ten obrazek, a ja chciałbym Panu Prezesowi zakomunikować, iż nasz Komisja w zasadzie od wielu lat, cyklicznie odwiedza Pański zakład. Byliśmy ostatni raz przed pandemią, gdzie zapoznaliśmy się w ogóle z całą specyfiką funkcjonowania zakładu. Myślę, że w najbliższym czasie pozwolimy się wprosić do Pana na teren spółki. Bardzo proszę, Pan Bartosz Bluma.

- **Radny Bartosz Bluma** – ja mam kilka pytań do tego o czym Pan mówił wcześniej, czyli te kwatery. Bo mówił Pan o tym, że w chwili obecnej zbliżamy się już do granic możliwości tej kwatery, która jest obecnie zagospodarowywana i mówił Pan o reaktywacji tych starych. I teraz pytanie – czy równolegle będzie reaktywacja tych starych i wystąpienie, nie wiem, o miejsce, czy o pozwolenie na lokalizację nowej kwatery? Czy reaktywacja tych starych pozwoli dać nam czas na kilka dobrych, czy nawet 10 lat, czy niestety te zadania muszą być robione równolegle?
- **Prezes Marek Jankowski** – jeśli się uda przynajmniej, że tak powiem, odkryć jedną kwaterę, te 4 ha, to biorąc pod uwagę w tej chwili tę inwestycję, która ma być zakończona w lipcu przyszłego roku, czyli ta nowa hala i nowa linia technologiczna z ośmioma separatorami optycznymi, która w dużym stopniu zwiększy ilość segregowanych do recyklingu, na odzysk tych odpadów, to myślę, że na przynajmniej 10 lat to nam wystarczy. Miejsce na nową kwaterę oczywiście jest, bo mamy jakby teren rezerwowy, natomiast procedura budowy nowej kwatery to jest przynajmniej 3 lata więc możemy spokojnie jeszcze 2 lata tę obecną jeszcze eksploatować. W międzyczasie będziemy starali się uzyskać pozwolenie z Urzędu Marszałkowskiego na wznowienie eksploatacji przynajmniej do tej jednej części starej, więc tu myślę, że tu płynnie przejdziemy to.
- **Radny Bartosz Bluma** – drugie pytanie – balast. To jest ten największy problem, który ma na dzisiaj firma, 16 tys. ton balastu rocznie produkujemy, tak? Z czego 10 będziemy wywozić...
- **Prezes Marek Jankowski** – powinniśmy 16 sprzedać, ale te 16 to będzie kwota już 8 – 9 mln prawie.

- **Radny Bartosz Bluma** – ja rozumiem, że to wszystko trafia najczęściej do spalarni, tylko w jakichś innych instalacjach, tak?
- **Prezes Marek Jankowski** – to trafia gdzie indziej do spalarni, nie u nas. Natomiast jeśli u nas nie jest to wywiezione to trafia na składowisko. I chcę powiedzieć, że... Bo tutaj też to mi umknęło, że w sumie te wszystkie parametry, które są narzucone pozwoleniem zintegrowanym są oczywiście ściśle kontrolowane przez WIOŚ. I chcę powiedzieć, że ostatnia kontrola WIOŚ-ia, która miała miejsce na terenie spółki, to również WIOŚ ma też prawo podglądu na dwudziestu ośmiu kamerach tego co się w spółce dzieje. Tutaj nie można nic oszukać. Takie głosy jak ja słyszałem, że gdzieś tam od tyłu jakieś odpady wjeżdżają to nie ma takiej możliwości w sumie. Co prawda może być i było na pewno tak, że odpady budowlane... No tutaj są firmy, deweloperzy, ponieważ nie było obowiązku segregacji, ona dopiero będzie teraz od 1 stycznia, to w ramach tego przemycało różne rzeczy. I chcę powiedzieć, że jak ostatnio była kontrola, to Pani, normalnie „orle oczko”, zauważyła jedną oponę na składowisku, to już jest powód do tego, żeby... Nie wiem czy nie dostanę jakiejś grzywny za to, bo po prostu nie wolno. Tak że praktycznie są bardzo skrupulatnie kontrole prowadzone, więc spółka w tej chwili stara się, żeby było czysto. Pomimo tego, że to jest zakład gospodarujący odpadami, to muszę powiedzieć, że nie wstydę się tego, bo wjeżdżałem na zakład, to w tej chwili na bieżąco są nawet pojedyncze papierki zbierane, poza tym, że okresowo się jakiś zapach pojawia. To w mieście jak jest zmiana ciśnienia, to i kanalizacja też pachnie, więc w sumie nie ma się czemu dziwić, że tam jest trochę inny zapach momentami. Natomiast generalnie udaje nam się w miarę utrzymać porządek.
- **Radny Bartosz Bluma** – ostatnie moje dwa pytania. Czy w związku z tym balastem istnieje możliwość, czy jest jakaś realna szansa na to, żeby ilość balastu była zmniejszona przez samorządy, które dostarczają do Państwa odpady? I drugie pytanie, to pośrednio dotyczy Państwa, bo to chodzi o te stawki, że one będą wyższe. Ostatnia zapowiedź Pana Burmistrza była taka, że nie będzie konieczności najprawdopodobniej w przyszłym roku podnoszenia cen za odpady dla mieszkańców miasta. Pytanie – czy w związku z podwyżką jesteśmy w stanie utrzymać te ceny?
- **Prezes Marek Jankowski** – jeżeli chodzi o balast, to na pewno na to wpływu nie mają. Balast powstaje w trakcie już jak gdyby po liniach sortowniczych i to co jest jakby przetwarzane.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – dziękuję bardzo. Bardzo proszę, Panie Burmistrzu.

- **Z-ca Burmistrza Adam Kopczyński** – jeżeli chodzi o podwyżki, czekamy na Zgromadzenie Wspólników i na pewno jako wszyscy wspólnicy, bo jestem tylko jednym przedstawicielem, jednej gminy, która zarządza zakładem, pochylimy się nad tym, zobaczymy jakie argumenty będzie miał Zakład Zagospodarowania Odpadów. Bo zawsze szukamy w różnych częściach oszczędności, zarówno w spółce jak i innych możliwości. Bo jak Państwo wiedzą stawka– 18 zł, którą płacimy w mieście jest odzwierciedleniem kosztów spółki i nie tylko sposobem jest sięganie do kieszeni mieszkańców, ale także często trwają poszukiwania do obniżenia kosztów samego zakładu, co w przypadku obecnych podwyżek może być bardzo trudne. Oczywiście jako Zgromadzenie Wspólników pochylimy się nad propozycją Zarządu co do cennika. Różne debaty przy okazji cenników i różnie to wychodzi. Często zakład proponuje podwyżkę stawki na co często jako wspólnicy się nie zgadzamy z uwagi na to, że w wielu przypadkach te stawki naprawdę szybują już wysoko. Jako miasto mamy pewien margines, bo jak wspominałem mamy najniższą stawkę jeżeli chodzi o wszystkich Wspólników, co jest wynikiem naszej polityki, np. w związku z PSZOK-iem. Jednym z zarzutów Wspólników wobec miasta Chojnice jest to, że korzystamy z PSZOK-u, który jest praktycznie do dyspozycji miasta i gminy. Płacimy za to relatywnie niewiele

w stosunku do tego co inne gminy muszą wykładać na prowadzenie PSZOK-ów na swoim terenie, chodzi tu głównie o koszty transportu. Tutaj taki postulat często na Radzie staje, żeby taki PSZOK powstał w mieście, ale przypomnę Państwu, że z tego miejsca mamy około 7 km do centrum Zakładu Zagospodarowania Odpadów, a na przykład z miejsca wokół szpitala do ul. Przemysłowej, gdzie taki PSZOK mógłby powstać z uwagi na uciążliwość jest 6 km. Więc zasadność powstania PSZOK-u w mieście jest żadna. Więc tutaj jest pewna oszczędność, którą nasze miasto tutaj powoduje. Oczywiście pochylimy się nad propozycją Zarządu i na pewno będziemy Państwa informować. No sytuacja jest dynamicznie zmieniająca się, zobaczymy jak wpłynie na to zamrożenie stawek za ciepło, za energię i na pewno będziemy dyskutować w gronie Wspólników czy ten cennik, który Pan Prezes zaprezentuje zaakceptujemy, czy nie i jakie to będzie miało przełożenie na stawkę dla naszych mieszkańców.

- **Prezes Marek Jankowski** – ja może uzupełnię jeszcze, ponieważ jakby Rada Nadzorcza już zaakceptowała te podwyżki, bo tak jak na początku zaznaczyłem w tej chwili ta stawka wynika z bardzo precyzyjnego wyliczenia. Do tej pory to wyglądało tak, że była propozycja Zarządu wzrost o 5%, nie 5% to za dużo, to będzie 2,5% i tak te stawki były ustalane. Oni nijak się mają do rzeczywistych kosztów, które są przez spółkę ponoszone. A spółka nie ma innych możliwości dochodu poza wpływami z gmin i poza tym co zostaje po recyklingu sprzedane. W związku z tym tu mimo wszystko liczę na pełne zrozumienie. Na pewno nie będziemy zanadto podwyższać po to, żeby zarabiać, absolutnie. Ja chcę powiedzieć jeszcze jedno tak à propos. Przede mną, poprzednia Pani Prezes za nadzór nad projektem, tym który jest w tej chwili realizowany, miała dodatek 5,5 tys. zł, ja nie biorę ani złotówki. To jest oszczędność, jeżeli Państwo przeliczycie razy 12 miesięcy, to jest ewidentna oszczędność. Więc staramy się, że tak powiem, wszędzie gdzie to jest możliwe oszczędzać. Natomiast jeżeli chodzi o balast to tutaj głową muru nie przebijemy. W tym jeszcze nie jest uwzględnione, bo liczymy na to, że to się zbilansuje, jeżeli ten nowy zakład ruszy powiedzmy od września przyszłego roku, to będzie dodatkowe zatrudnienie i dodatkowe koszty. No liczymy na to, że ta nowoczesna linia pozwoli jednak na jakieś tam dodatkowe wpływy.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – dziękuję bardzo. Bardzo proszę, Pan Burmistrz.

- **Z-ca Burmistrza Adam Kopczyński** – Pan Prezes bardzo optymistycznie wypowiedział się na temat spalarni odpadów. Ostatnio z Panem Dyrektorem Prillem uczestniczyliśmy w takim spotkaniu zorganizowanym w Urzędzie Marszałkowskim, jeżeli chodzi o spalarnie odpadów na model szwedzki. W Sztokholmie funkcjonuje cztery, pięć spalarni w centrum miasta więc problem ekologiczny praktycznie byłby do przegadania z mieszkańcami, ale tutaj widzę inne problemy, jeżeli chodzi o stworzenie takiej spalarni przy ZZO. Po pierwsze to odległość od miasta, które byłoby głównym odbiorcą ciepła i energii, czyli brak infrastruktury i stworzenie infrastruktury dostarczenia ciepła. I po drugie wolumen odpadów, tzw. balastu, bo to balast się spala po odsegregowaniu tych odpadów wrażliwych typu plastik i inne rzeczy, które wytwarzają najwięcej szkodliwych substancji. Wolumen balastu, żeby taka spalarnia opłacała się wymaga około 150 tys. ton, jeżeli się nie mylę, które powinny trafić do ZZO. Więc to jest za mało dziesięciu wspólników, żeby taka spalarnia miała miejsce. Powstanie spalarni praktycznie stawia pod znakiem zapytania w ogóle funkcjonowanie całego Zakładu Zagospodarowania Odpadów, bo w przypadku dobrego sortowania plastiku, który zaraz będziemy mieli w postaci kaucji i nie będzie już trafiał do Zakładu Zagospodarowania Odpadów, to balast, który byłby całkowicie spalony i zamieniony na energię cieplną stawia pod dużym znakiem zapytania w ogóle funkcjonowanie takich spółek jak Zakład Zagospodarowania Odpadów, gdzie głównie zajmujemy się segregowaniem odpadów.

- **Prezes Marek Jankowski** – a tu się z Panem nie zgodzę. Przepraszam, że przerwę, ale to co Pan myśli, że od razu śmieciarki można wyładować do spalania? To jest w ogóle niemożliwe. A poza tym, jeśli chodzi o ten minimalny wolumen, to jest 16,5 tys. ton w skali roku, takie są jak gdyby warunki przez Narodowy Fundusz i dlatego do tego się przymierzamy. Oczywiście byłoby możliwe nawet więcej, to jest to minimum, które trzeba spełnić. Tak że tutaj na pewno się z tym stwierdzeniem Pana Burmistrza nie zgodzę.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – proszę Państwa, ale to są szczegóły. Tak jak deklarowałem na specjalnym posiedzeniu zajmiemy się tą problematyką. Proszę, jeszcze Pan Przewodniczący Rady Miejskiej – Pan Antoni Szlanga.

- **Przewodniczący RM Antoni Szlanga** – nie, nie. Ja chciałem właśnie zaproponować to co Pan Przewodniczący zaproponował. Pojedziemy do ZZO, zobaczymy, będziemy mieli ogląd.
- **Radny Patryk Tobolski** – czy można to zrobić w ramach Komisji?

Przewodniczący Stanisław Kowalik – tak, oczywiście to będzie w ramach komisji. Bardzo proszę Pan Dyrektor Łukasz Prill.

- **Dyrektor Łukasz Prill** – ja mam pytanie do Pana Prezesa, ponieważ zwracają się też do nas firmy, które zajmują się utylizacją azbestu. Czy kwatery u was jest na chwilę obecną nieczynna? Chodzi mi o kwatery na odpady zawierające azbest.
- **Prezes Marek Jankowski** – w tej chwili nie przyjmujemy azbestu, bo nie ma kwatery, trzeba po prostu powiększyć.
- **Dyrektor Łukasz Prill** – ale przewidujecie w ogóle, że będziecie odbierali?
- **Prezes Marek Jankowski** – tak.
- **Radny Bartosz Bluma** – a w jakiej perspektywie czasu?
- **Prezes Marek Jankowski** – myślę, że w ciągu roku. Chciałbym, żeby w przyszłym roku to było wznowione.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – ja może ostatnie pytanie. Czy po uruchomieniu nowej sortowni i linii technologicznej ta stara sortownia będzie wygaszona, czy też ona dalej będzie funkcjonowała?

- **Prezes Marek Jankowski** – dalej będzie funkcjonowała.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – rozumiem. Bardzo proszę, Pan Bartosz Bluma ostatnie pytanie.

- **Radny Bartosz Bluma** – z punktu widzenia powiedzmy wzrostu cen nawozów, wiem że rolnicy dosyć mocno, że tak powiem, zainteresowali się produktem przez Państwa wytwarzanym. Czy to rzeczywiście ma potwierdzenie w faktach, że dużo odbiorców – rolników korzysta z tego „Nowodwórka” jako substytutu, że tak powiem, nawozów?
- **Prezes Marek Jankowski** – oczywiście, to jest prawda. My tego w sumie możemy, przynajmniej przy obecnych możliwościach, to jest około 3 tys. ton w skali roku. Przy czym ten „Nowodwórka” ma właściwości lepsze niż kompost sprzedawany przez markety, on ma te wskaźniki procentowe dwa razy wyższe, czyli jest lepszy. Natomiast nie ukrywam, że chcemy to konfekcjonować, dlatego że tonę sprzedajemy za 50 zł, jeżeli byśmy to ładowali

w worki po 6, 7, nawet 8 kg to na tym spółka może zarobić. I to jest też, tutaj nie ukrywam, że nie patrzymy tylko na to, żeby uzyskać pieniądze poprzez wzrost stawek, tylko chcemy też jak gdyby złagodzić te skutki poprzez to, że będziemy sprzedawać swoje. W tej chwili chyba 10 ton tak zakonfekcjonowali tytułem próby w zakładzie koło Koronowa, ponieważ tam już mają linię taką do tego typu prac, no i chcemy to robić. Rzeczywiście jest to przy obecnych cenach nawozów azotowych na poziomie 6 tys. za tonę, rzeczywiście jest kolejka. Sprzedawaliśmy tego i po 200 i 300 ton, pojedyncze osoby odbierały. Ale też nie ukrywam, że z uwagi na to, że taka informacja, może niepotwierdzona, ale dotarła, że to gdzieś dalej idzie do przerobu, więc po co ma ktoś inny na tym zarabiać, może to robić spółka. Natomiast musimy spełnić wszelkie wymogi, żeby wejść ze sprzedażą detaliczną.

- **Radny Bartosz Bluma** – tu analogiczna sytuacja jest z Wodociągami, które też produkują taki sam.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – dziękuję Panu bardzo, Panie Prezesie. Ja poinformuję Pana Prezesa kiedy ewentualnie będziemy chcieli u Pana gościć.

- **Prezes Marek Jankowski** – dziękuję, Panie Przewodniczący. Jeśli będzie trzeba, jestem zawsze gotowy do rozmowy.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – proszę Państwa, jesteśmy w dalszym ciągu w sprawach bieżących. W tej chwili jest Pan Burmistrz, poprosiłbym Pana Burmistrza o zrelacjonowanie, jeśli chodzi o sprzedaż węgla, bo widzę, że Pan Burmistrz jest przygotowany do tego tematu. Bardzo proszę.

- **Z-ca Burmistrza Adam Kopczyński** – Szanowni Państwo, w sumie nie jesteśmy jeszcze przygotowani, to będzie chyba pierwsza taka sytuacja w historii samorządu, a mamy tutaj doświadczonych samorządowców, którzy mogą to potwierdzić, że samorząd będzie sprzedawał węgiel. Może nie osobiście, ale za sprawą spółek, czy firm, które zajmują się taką sprzedażą. Trwają prace nad ustawą, która ma dotyczyć zakupu preferencyjnego paliwa stałego przez gospodarstwa domowe. Jest to ustawa, która ma umożliwić samorządom dystrybucję węgla na potrzeby mieszkańców. Biorąc pod uwagę rynek węgla jaki teraz jest, czyli cenę między 2,7 tys. zł a 3,5 tys. za tonę, rząd chce umożliwić zakup takiego węgla samorządom w kwocie 1,5 tys. zł z VAT, plus 500 zł do tego wliczenia kosztów transportu, składowania, obsługi całego zadania. Czyli de facto mieszkaniec mógłby zakupić tonę węgla za około 2 tys. zł brutto. Trwają rozmowy, dzisiaj Burmistrz spotyka się w tej sprawie z Wójtem, bo to zadanie chcielibyśmy realizować wspólnie z gminą siostrzaną, czyli Gminą Wiejską Chojnice. A po tym spotkaniu będzie spotkanie ze wszystkimi firmami zajmującymi się w Chojnicach sprzedażą węgla w celu ustalenia, które byłyby zainteresowane sprzedażą w imieniu dwóch samorządów tego węgla mieszkańcom. Czekamy na ustawę, została ona przyjęta przez Rząd w piątek, kiedy trafi pod obrady Sejmu tego nie wiem. Bo do tego ma powstać rozporządzenie, które określi limity zakupu tego węgla przez mieszkańców, podobno to jest 2-3 tony do końca grudnia oraz dokładne kwoty, które będą do dyspozycji. Problematyczne w tym wszystkim jest to, że zakup węgla będzie możliwy tylko przez osoby, którym przysługuje dodatek węglowy, czyli wystąpiły z wnioskiem do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej o tzw. dodatek węglowy w wysokości 3 tys. zł. Problemem, o którym tutaj wspominam jest to, że mamy zawieszony w próżni około trzystu osób, które zamieszkują ogródki działkowe. W tej chwili trwają ustalenia i wyjaśnienia. Zostało skierowane pismo do Posła Aleksandra Mrówczyńskiego w celu wyjaśnienia, z uwagi na to, że wiele osób, które mieszka na działkach jest tam zameldowane, de facto prowadzi tam gospodarstwo domowe, bo odprowadza ścieki do szamba, płaci za ścieki według stawek, które są w uchwale, jest zameldowany i de facto zamieszkuje. A w wytycznych, które trafiły do urzędu 29 września Pani Minister Moskwa, czyli Minister Klimatu i Środowiska

stwierdza, że mieszkańcy miasta nie powinni zamieszkiwać rodzinnych ogródków działkowych. Więc mamy w tej chwili 300-400 osób, których temat jest niewyjaśniony, czekamy na odpowiedź, bo wszędzie gdzie zostały składane wnioski o dodatek węglowy tam nastąpiła odmowa z uwagi na wytyczne, które trafiły do nas z Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Jeżeli chodzi o sam deputat węglowy, który będą mogli zakupić mieszkańcy po preferencyjnej cenie będzie on na wniosek mieszkańca, więc jeżeli ustalimy już zasady z Wójtem i ze składami węglowymi także ustalimy procedury przyjmowania wniosków przez najprawdopodobniej Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, który ma wgląd do danych osób, które złożyły wniosek o dodatek węglowy. Zamawianie węgla ma być totalnie uproszczone, samorządy mają być zwolnione ze stosowania prawa zamówień publicznych oraz

z wystawiania świadectwa pochodzenia węgla. Więc tak to wygląda na tę chwilę, czekamy na ustawę. Myślę, że na sesji już powinniśmy coś wiedzieć więcej i potwierdzić to co Państwu teraz przekazałem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – dziękuję bardzo Panu Burmistrzowi. Proszę Państwa, chciałbym kilka spraw omówić króciutko. Mianowicie ubiegły tydzień obfitował w odbiór wielu inwestycji, w których oczywiście uczestniczyłem.

5 października odbyło się spotkanie grupy radnych z policją, jak i również ze strażą miejską, a dotyczyło bezpieczeństwa na terenie miasta Chojnice. Szczegółowy przebieg miał miejsce w bardzo merytorycznej dyskusji, komendanci policji jak i również straży miejskiej odnosili się do wielu pytań. I wnioski króciutko zostały wypracowane, mianowicie: pojawią się na ulicach miasta mieszane patrole, czyli jeden policjant – jeden strażnik miejski, będą uruchomione również dyżury straży miejskiej w sobotę jak i również w niedzielę, bo nie może być takiej sytuacji, że straż w ciągu pięciu dni roboczych funkcjonuje, a w weekendy, gdzie największe zagrożenie jest w mieście po prostu mają wolne.

11 października odbył się końcowy odbiór ul. Subisława jak i również Dąbrowskiego. Była to kwestia poprawkowa z uwagi na to, że wiele było tam mankamentów związanych z obniżeniem ulicy jeśli chodzi o dywanik asfaltowy, również i na chodnikach, również znaki. Zostało to wszystko poprawione i odbiór skończył się pozytywnie.

12 października odbył się techniczny odbiór separatorów w parku jak i również przy zbiorniku retencyjnym na Sobierajczyka. Rzeczywiście 2,5 h spędziliśmy na tych obiektach. Jest to bardzo skomplikowana cała aparatura, która pracuje właśnie na rzecz tych wszystkich urządzeń. Pracownicy, którzy będą obsługiwali, a mianowicie konkretni urzędnicy Urzędu, będą zapoznani w tej chwili na przeszkoleniach merytorycznych, gdzie rzeczywiście to nie jest taka prosta sprawa, ponieważ przynajmniej ci panowie z Warszawy sygnalizowali, że będzie to okres gdzieś około trzech do sześciu miesięcy szkolenia, z uwagi na to, że to jest skomplikowana cała aparatura i elektronika. Natomiast do chwili już opanowania tego obsługiwana będzie poprzez zdalne sterowanie przez laptop, czy też przez telefon, no na piechotę w sytuacjach awaryjnych trzeba będzie te awarie usuwać.

Z kolei 13 października, czyli dzień później odbył się końcowy odbiór zbiornika retencyjnego i separatora na Czarnej Drodze, tam też uczestniczyliśmy w odbiorze. Rzeczywiście kolejne skomplikowane urządzenia, które wymagają wielu znajomości zagadnienia.

14 października odbyło się spotkanie w Starostwie, to już drugie spotkanie, w sprawie nieprzyjemnych zapachów na terenie miasta, a szczególnie na osiedlu Pogodnym, gdzie Panowie Prezesi w osobach Pana Kożucha – Prezesa Spomleku i Pana Prezesa Wodociągów – Tomasza Klemanna, jak również Pana Skiby, który reprezentował Zakłady Mięsne... Z pytań, oglądu, sugestii jakie zostały i przez mieszkańców osiedla, którzy reprezentowali na tym spotkaniu to osiedle, jednoznacznie wskazano, że główne wyziewy tych nieprzyjemnych zapachów wychodzą właśnie ze Spomleku. Wypracowaliśmy konkretne stanowisko, mianowicie takie, iż Prezes ma zobowiązać się do obudowania całego pomieszczenia tam gdzie się w tej chwili znajdują te odpady. Natomiast Prezes Klemann będzie chciał wypracować również stanowisko takie, iż najprawdopodobniej są jeszcze po starej mleczarni stare instalacje, które dziś już nie funkcjonują

a do nich są wlewane jakieś odpady, gdzie później przy kolejnym ładunku, który spływa do tej instalacji po prostu jest wylew i te wyziewy się ulatniają w tym momencie. Będzie to zbadane, Prezes Klemann zobowiązał się, że odkryje. Jeśli się okaże, że jest to właśnie to miejsce, to będą tutaj działania podjęte w kierunku wyeliminowania tego.

Natomiast, proszę Państwa, 19 października, czyli pojutrze odbędzie się kolejny odbiór kolektorów deszczowych wraz z odwodnieniem i odtworzeniem nawierzchni na ulicach: Prochowej, Brzozowej, Hanki Sawickiej, Duchy Świętego, Findera, Kasprzaka, Okrzei, Sobierajczyka, Goedtkego, 14 Lutego i Wycecha. Jest to cała gama ulic, które były odkryte jak i również zostały zrobione wszystkie podłączenia jeśli chodzi o instalacje gospodarki wodnej, mianowicie deszczówki wszystkie zostały poprawione w ramach poprawy gospodarki wodami opadowymi i roztopowymi na terenie MOF Chojnice – Człuchów.

Natomiast pozostałe inwestycje jak żłobek, ul. Igielska przebiegają planowo. Dworzec kolejowy również, chociaż tu z małymi perturbacjami, które na dzień dzisiejszy występują.

Mam jeszcze jedno pytanie do Pana dyrektora Rekowskiego, kiedy włączone zostaną światła na skrzyżowaniu Gdańska – Tucholska? W tej chwili cały czas są pulsujące żółte i kiedy światła zostaną uruchomione? Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – no niechętnie chciałbym na to pytanie odpowiadać. Nie wiem, nie mam pojęcia na chwilę obecną. Jesteśmy gotowi do załączenia w każdym bądź razie.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – rozumiem. Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, czy są jeszcze jakieś pytania do Pana Dyrektora, czy Pana Burmistrza? Bardzo proszę, Panie Bartosze Bluma.

- **Radny Bartosz Bluma** – pierwsza sprawa dotyczy ul. Willowej, tej dziury do załatania. Ja zgłaszałem swego czasu w interpelacji prośbę o załatanie dziur na ul. Willowej w płytach betonowych. Trzy czwarte zostało zrobione, jeszcze jedna rzecz została do zrobienia, siedemnastka, albo dziewiętnastka, teraz już nie pamiętam.

I drugie pytanie moje, no też właśnie chciałem zadać pytanie dotyczące sygnalizacji świetlnej Tucholska – Gdańska, natomiast już pozostaje to, rozumiem, bez odpowiedzi.

Dwa kolejne pytania. Pierwsze dotyczy – Szkoła nr 5 – modernizacja ul. Wicka Rogali. Zgodnie z wnioskiem, który trafił do Starosty miał tam powstać parking park and ride przy SP 5, żeby poprawić bezpieczeństwo dla dzieciaków, które tam wychodzą do szkoły. Pytanie, bo doszły do mnie słuchy, że takiego parkingu jednak nie będzie tam zrealizowane? I pytanie, czy on będzie zrealizowany, bo tu jeden z mieszkańców Wicka Rogali twierdził, że nic takiego nie będzie.

- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – tak.
- **Radny Bartosz Bluma** – super, dziękuję bardzo za potwierdzenie. I ostatnie moje pytanie, to tutaj do Pana Łukasza. W innych samorządach wykorzystano składanie tych wniosków o dodatek węglowy, jednocześnie skrosowano to z informacjami zadeklarowanymi w oświadczeniach dotyczących śmieci, czy tej ilości osób, które były w gospodarstwach domowych, a ile jest zgłoszonych do śmieci. Pytanie, czy miasto Chojnice również wykorzysta te dane, żeby je ze sobą skrosować no i ewentualnie te brakujące deklaracje od tych mieszkańców, którzy zamieszkują po prostu wyegzekwować.
- **Dyrektor Łukasz Prill** – na tę chwilę otrzymaliśmy listę z MOPS-u na kilka tysięcy właśnie tych nieruchomości. Na chwilę obecną mamy zweryfikowane ponad tysiąc takich wniosków. Są nieprawidłowości, dostajemy informację zwrotną z MOPS-u, jeżeli będzie taka możliwość wzywamy te osoby i po prostu do nas przychodzą. Do tego tematu mogę też powiedzieć, że praktycznie na bieżąco weryfikujemy co miesiąc urodzenia, bo też jest tak, że

jeżeli się dzieci rodzą, to nie otrzymujemy takiej deklaracji. Tak że też wzywamy po kilkaset osób miesięcznie do tego, żeby po prostu uzupełniły deklaracje śmieciowe.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – dziękuję bardzo.

- **Radny Bartosz Bluma** – jeszcze mam pytanie do Pana Łukasza. Czy jest możliwość, żeby Państwo już po zakończeniu tej weryfikacji przekazali tutaj informację zwrotną nam radnym tutaj na Komisji jaka skala była tego? Ile rzeczywiście takich nieprawidłowości zostało potwierdzonych?
- **Dyrektor Łukasz Prill** – nie ma żadnego problemu.
- **Radny Bartosz Bluma** – dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – dziękuję bardzo. Czy ktoś z Państwa jeszcze ma pytania w sprawach różnych? Nie ma.

Proszę Państwa, pojawiła się okoliczność, na którą ja zaprosiłem Pana Krzoskę. Jest to lekko śmierdząca sprawa, a dotyczy gołębi na targowisku przy ul. Angowickiej. Witam Pana serdecznie na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Temat jest nam znany, Pan przedstawiał telefonicznie ten problem. W pierwszej kolejności poproszę Pana dyrektora Rekowskiego z Wydziału Gospodarki Komunalnej o zreferowanie tego problemu, a później poproszę Pana o zabranie głosu. Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – dzień dobry. Jeżeli chodzi o targowisko na ul. Angowickiej jest to targowisko, które zgodnie z regulaminem funkcjonuje trzy dni w tygodniu, czyli wtorek, piątek, sobota. Konstrukcja tego zadaszania jest ażurowa, jest to w zasadzie wiata, która jest pokryta uźebrowaniem poniżej poziomu dachu. Są tam belki dwuteowe i były wnęki, w których rzeczywiście gniazdowały gołębie. Mieliśmy w roku ubiegłym kontrolę Sanepidu na wniosek, któregoś z mieszkańców, prawdopodobnie tu Pana i rzeczywiście Sanepid wpisał nam zalecenia, żeby maksymalnie uniemożliwić gniazdowanie i pobyt tych gołębi na konstrukcji wiaty. I rzeczywiście poczyniliśmy pewne zadania i w roku ubiegłym już zostały zabudowane trójkątne wnęki, które w konstrukcji, w zasadzie dachowej, ze względu na to, że te dachy są co pole – wyższy dach – niższy dach, tworzy taką konstrukcję trójkątną, która była z jednej strony wypełniona tylko poliwęglanem. I zabudowaliśmy te wnęki celem uniemożliwienia tam gniazdowania. Było to ponad 203 m² powierzchni zamkniętej. Koszt – 31 tys. zł. W międzyczasie dokonaliśmy na terenie targowiska przeglądu z administratorem i w dni targowe, ponieważ administrator jest zobowiązany do utrzymania czystości i porządku, przed jego rozpoczęciem jest zobowiązany do uprzątnięcia wszystkich nieczystości, które zalegają na terenie płyty. W bieżących działaniach domówiliśmy przyłączy abonamentowe dla korzystających z targowiska i są cztery pola do korzystania z prądu. Czyli osoby, które mają taką potrzebę będą mogły zgłosić się do nas tytułem zgody na dodatkowy licznik i podłączenie się do energii na własną umowę. To był koszt 1,2 tys. zł. W tej chwili akurat też realizujemy zadanie polegające na zmniejszeniu oświetlenia nocno-dziennego do zmiany automatyki, ponieważ na tej nowszej części zadaszania mamy prosumenta i mamy fotowoltaikę. Tam to rozliczenie jest rozliczeniem takim magazynowym, że jeżeli nie wykorzystamy energii w określonym czasie ona po prostu zostaje zużyta przez Eneę bez zwrotu, czyli nastąpiłaby strata. Dlatego przesterujemy i żeby to spowodować, przeniesienie pewnych napięć na starą część wiaty, pochłonie to kolejny wydatek 2 tys. zł. No i na polu najbardziej wrażliwym, które jest na części starej wiaty, to jest drugie, czy trzecie pole, chcemy zmienić uźebrowanie, czyli to uźebrowanie bieżące zlikwidujemy na rzecz ulokowania siatki. Ale żeby była to siatka pełna muszą nastąpić też pewne obróbki blacharskie, które uszczelniają, ponieważ dach jest pokryty blachą falistą, muszą uszczelnić

pola wnekowe właśnie w fali blachy. Tak że jest to dzieło, które będzie kosztowało kolejne 6,5 tys. zł. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – proszę Państwa, niewątpliwie to wymaga dodatkowych środków, które będą generowały jakieś koszty, a w związku z tym rzeczywiście, jeśli one się pojawią w budżecie, u Pana Dyrektora w wydziale, to będzie to łatwiej. Natomiast jeśli nie, to będziemy musieli tutaj podjąć kompleksowo kroki jakieś, czy rozwiązania, które pozwolą nam z budżetu ogólnego te pieniądze wydobyć. Problem jest niewątpliwie ważki i stąd też myślę, że trzeba będzie jak najszybciej ten problem rozwiązać.

Bardzo proszę Pana Krzoskę o wypowiedź, co Pana boli, jakie ma Pan tutaj sprawy związane z tym obiektem.

- **Pan Józef Krzoska** – jeśli można, jak jest administrator to powinien dbać o ten porządek, ale niestety on o ten porządek nie dba. Bo tak naprawdę po tych moich wszystkich interwencjach, co ja zauważyłem, było dwa razy zmyte, a tak tylko rozmazane. No tak nie można. A po drugie, jak to mówią, trochę drwin i kpin ze strony Urzędu Miasta. Bo Pan Burmistrz Kopczyński, owszem on tam tego, tak samo Pan Dyrektor. Niestety gołębie to jest kolejny truciiciel. Nie może tak być, że pod ratuszem setki gołębi, stoją ludzie, rzucają, a straż miejska siedzi i pierdzi w fotele. To niestety straż miejska miotełki i sprzątać. To się dotyczy też psów, itd., itd. Zastrane chodniki i ulice – Grobelna, Sukienników, 31 Stycznia, Angowicka i co? Siedzicie i co? Nic, przepraszam, i nic.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – proszę Pana, w tym momencie chciałbym Panu przerwać z uwagi na to, że Pan zarzucił nam, że my kompletnie nic nie robimy. Jest wiele rzeczy i przykładów na to, że wiele dokonujemy zmian i robimy wszystko, żeby to... Problem gołębi nie jest tylko problemem chojnickim, on występuje w całym kraju. Czy był Pan w Krakowie na rynku, przy Sukiennicach? Tam są setki tysięcy gołębi i nie ma na to sposobu, żeby wyeliminować, proszę Pana. Tak że nie do końca tutaj zgadzam się z Pana zarzutem, że miasto nic nie robi, że urzędnicy tylko siedzą. Proszę Pana tu jest wiele innych problemów, które wynikają ze specyfiki funkcjonowania miasta. Tak że problem samych gołębi, to nie jest jedyny problem, którym miasto powinno się zajmować. Proszę Pana, i Pan Dyrektor, i Pan Burmistrz o tym problemie wiedzą i robimy wszystko co możemy. Oczywiście potencjałem jakim dysponujemy dzisiaj, chodzi o straż miejską, nie jesteśmy w stanie wszędzie być, wszędzie dostrzegać pewne rzeczy, które nam Pan tutaj wyartykułował. Oczywiście uwaga Pana jest jak najbardziej zasadna i słuszna i będziemy czynili starania, żeby bardziej uwypuklić ten problem, i będziemy starali się, żeby to w jakiś sposób zmniejszyć, czy też zminimalizować. To nie jest tak, że my tutaj jako Urząd, jako administracja, nic z tym nie robimy. Oczywiście stojąc z boku i patrząc, tak to może wyglądać, ale generalnie rzecz biorąc wiele razy i przykładów takich było, a z racji tej pełnionej mojej funkcji ja też jeżdżę po różnych obiektach i widzę czy jest coś robione, czy też nie. Być może, że nie do końca jest to dostatecznie i doskonale, ale niemniej jest to robione.

- **Pan Józef Krzoska** – bo ten obiekt jak został oddany do użytku, to już przez handlujących został skrytykowany, przede wszystkim przez tę kratownicę.
- **Przewodniczący RM Antoni Szlanga** – ale to już się wypowiedział Pan Dyrektor, że to będzie zmienione.
- **Pan Józef Krzoska** – ale to nie powinno w ogóle takie coś powstać.
- **Przewodniczący RM Antoni Szlanga** – Panie Krzoska, my jako radni nie mamy prawa ingerować w projekty architektów. To są architekci, którzy znają się na swojej sztuce i wiedzą co można projektować, co nie można projektować. Czasami nie uwzględni się

czegoś. Mamy tutaj sprawę targowiska na Angowickiej, że tam gniazdują gołębie, bo mają park obok siebie, który jest naturalnym żerowiskiem. Tego może nie uwzględnił architekt. Dlatego też tutaj Dyrektor Rekowski, razem ze swoimi ludźmi robi w tej chwili wszystko, żeby wyeliminować to gniazdowanie gołębi. Jeżeli to wszystko zostanie zrobione, co Wydział Gospodarki Komunalnej ma w planie, to będziemy obserwowali, czy problem zniknie, czy nie zniknie. Natomiast to co Pan mówi o miotełkach, które mają wziąć do ręki strażnicy i zamiatać rynek. Powiedział wyraźnie Pan Przewodniczący Kowalik, Warszawa, Kraków, wiele, wiele innych miast, gdzie niestety, ale problem gołębi nie został od setek lat zlikwidowany. Na rynku krakowskim to jest tradycja, że tam gołębie siedzą, jeszcze chyba od króla Kraka. Bądźmy tutaj dobrej myśli i trochę popatrzmy na to spokojnie, że nie idzie wszystkiego od razu zrobić. A poza tym wszystko kosztuje.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – dziękuję. Bardzo proszę, Pan Bartosz Bluma.

- **Radny Bartosz Bluma** – mamy w mieście przyjętą uchwałę o utrzymaniu porządku i czystości w gminie, tak bodajże się nazywa dokładnie ta uchwała, która faktycznie też nakłada pewne obowiązki na samorząd. I myślę, że obowiązkiem samorządu jest z tej uchwały się po prostu wywiązać. I faktycznie w tym punkcie te starania są czynione. To, że one są nieskuteczne, albo nie dość skuteczne, nie zwalnia z tego, że te działania będą podejmowane cały czas. I myślę, że tego może być Pan pewny, że te działania będą.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – myślę, że tutaj deklaracja Pana dyrektora jest jednoznaczna. W określonym czasie zabezpieczenie tego zadania będzie tak wykonane, że gołębie nie będą mogły tam siadać i brudzić targowiska. Tak że myślę, że usatysfakcjonuje Pana ta kwestia dotycząca właśnie tego nieporządku, który na targowisku dzisiaj występuje.

- **Pan Józef Krzoska** – to sprzątanie na targowisku jest w prywatnych rękach. No niestety, ale niech to będzie sprzątnięte, a nie rozmazane.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – proszę Pana, wiemy w czym rzecz. Pan dyrektor deklarację złożył...

- **Pan Józef Krzoska** – jeszcze do tych gołębi. Są hodowcy gołębi i oni powinni być zmuszeni...

Przewodniczący Stanisław Kowalik – to są dzikie gołębie, proszę Pana, więc hodowcy nic do tego nie mają. Proszę Pana, temat został zasygnalizowany, Pan dyrektor się do tego odniesie w sposób merytoryczny i zobaczymy jak to wszystko przebiegnie. Dziękuję Panu bardzo za przybycie, życzymy Panu miłego dnia.

Proszę Państwa, dzisiaj przed Komisją otrzymałem pismo dosyć obfite w treść, bo aż na trzech stronach. Przekazał mi to Pan radny Bogdan Kuffel z uwagi na to, że nie może uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Temat jest zbyt szeroki, żeby go dzisiaj omawiać. Ja proponuję, żeby temat wykluczenia komunikacyjnego w mieście Chojnice przełożyć na jakąś inną część spotkania poświęconego tylko i wyłącznie tej kwestii. Zajęlibyśmy się tylko i wyłącznie tym tematem, bo rzeczywiście on jest bardzo szeroki, z uwagi na to, że jest wiele komplikacji związanych z komunikacją i połączeniami z Warszawą, z Bydgoszczą, Trójmiastem, Poznaniem. Tak że wszyscy Państwo otrzymacie to pismo, proszę się z tym zapoznać i zorganizujemy spotkanie li tylko dotyczące tego tematu.

Bardzo proszę, Pan Sebastian Matthes.

- **Radny Sebastian Matthes** – Panie Przewodniczący, chciałem dopytać, czy na spotkaniu w sprawie wandalizmu była mowa o jakichś innych metodach pracy z młodzieżą, czy tylko o roli policji i straży miejskiej?

Przewodniczący Stanisław Kowalik – różne padały propozycje, również od Pani Dyrektor Kortas-Koczur, która wskazała, że profilaktyka i spotkania z młodzieżą ułatwiłyby wyeliminowanie pewnych patologicznych zachowań tej młodzieży. Również był sygnał idący w tym kierunku, żeby zapoznać z tą problematyką młodzież z naszej Młodzieżowej Rady Miejskiej, która również powinna się tą problematyką zająć i rozpropagować wśród kolegów i koleżanek ze szkół.

- **Radny Sebastian Matthes** – to super. I jeszcze, to też jest związane z Komisją, zgłosiłem do zarządcy drogi problem ul. Żwirki i Wigury, z parkowaniem przez mieszkańców, po tym jak inna część założyła szlabany. I otrzymałem od zarządcy drogi informację, że ten wniosek zostanie skierowany do komisji oznakowania.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – przyjmujemy do wiadomości. Dziękuję bardzo.

Ad. 2

Przewodniczący Stanisław Kowalik – jesteśmy w punkcie drugim wynikającym z planu pracy Komisji na III kwartał, mianowicie – informacja o realizacji programów wymiany pieców. Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

- **Dyrektor Łukasz Prill** – pokrótce przedstawię te najważniejsze rzeczy. Na terenie miasta prowadzimy miejski program „STOP dla SMOGU w Chojnicach”. Również pomagamy wypełniać wnioski dotyczące „Czystego Powietrza”, jest to dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku finansowane zresztą przez Narodowy Fundusz.

W tegorocznej edycji programu złożono 94 wnioski. Pozytywnie rozpatrzono i podpisano 83 umowy. W trakcie weryfikacji pozostają 3 wnioski, 3 wnioski z terminem realizacji na 2023 r., 3 wnioski rozpatrzono negatywnie, 2 wnioski zostały wycofane przez beneficjentów. Plan finansowy na bieżący rok to jest 700 tys. zł. Na tę chwilę wypłaciliśmy 58 mieszkańcom, uczestnikom tego konkursu kwotę na 406 tys. zł.

Drugi program, w który pomagamy mieszkańcom jest to program „Czyste Powietrze”. Od 1 marca 2021 roku gmina podpisała porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku i uruchomiła taki punkt konsultacyjny. Od początku tego roku udzielamy około 300 takich konsultacji miesięcznie, zgodnie zresztą ze sprawozdaniami kwartalnymi przekazywanymi do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Na tę chwilę złożono za pomocą Urzędu 74 wnioski o dofinansowanie – 46 wniosków na podstawowy poziom dofinansowania, 18 wniosków na podwyższony poziom dofinansowania oraz 10 wniosków na najwyższy poziom dofinansowania. Uzależnione jest to dofinansowanie od dochodów.

Mam tu informacje na 4 października, na podstawie danych przekazanych z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku, liczba złożonych wniosków o dofinansowanie, czyli przez Urząd, ale również mieszkańcy mogli sami składać, to są 493 wnioski, liczba zrealizowanych przedsięwzięć – 258, kwota wypłaconej dotacji dla mieszkańców Chojnic – 3.518.631,42 zł. Jesteśmy w dziesięciu najlepszych gminach, które pozyskały największą ilość tych pieniędzy z tego programu.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – dziękuję bardzo. Czy są jakieś pytania do wypowiedzi Pana dyrektora? Nie ma.

Ad. 3

Przewodniczący Stanisław Kowalik – przystąpimy teraz do punktu trzeciego – analiza i opiniowanie materiału sesyjnego. W zasadzie są trzy punkty, które nas interesują jeśli chodzi

o naszą Komisję. Mianowicie, na stronie 53, 58 i 67 są projekty uchwał dotyczące ogłoszenia jednolitego tekstu uchwały, w związku z tym myślę, że dyskusja jest zbędna i bezprzedmiotowa. Jest to oczywiste, że musimy się do tego ustosunkować. Czy Państwo zgadzają się z moją sugestią? Dziękuję bardzo.

Proszę Państwa, dziękuję za udział w posiedzeniu Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Na tym zakończono posiedzenie.

Protokołowała

Sylwia Szewe

Przewodniczący Komisji
Ochrony Środowiska,
Gospodarki Komunalnej
i Mieszkaniowej

Stanisław Kowalik